

# M!styc VS. Krzysztof Cugowski (Budka Suflera), A

Le&#380;&#281; tutaj ju&#380; od pi&#281;tnastu lat,  
Nie mog&#281; nic powiedzie&#263;, ruszy&#263; r&#281;k&#261;, ani v  
Sprawny umys&#322; mam, jednak martwe cia&#322;o,  
Wszystko s&#322;ysz&#281; i czuj&#281;, po prostu wegetuj&#281;.  
Pami&#281;tasz mam, jak tuli&#322;a&#347; mnie do snu?  
A teraz tylko b&#380; i pok&#322;en r&#380;  
Ka&#380;dego dnia, jednego tylko chc&#281;:  
B&#322;agam was, zlitujcie si&#281; i zabijcie mnie.  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze si&#281; bawi&#261;,  
A mo&#380;e w&#322;a&#347;nie teraz  
Na pewno kto&#347;, na pewno kto&#347; umiera  
I w czyich&#347; ramionach wylewa &#322;zy,  
Czy pomy&#347;la&#322;e&#347;, &#380;e to m&#322;og&#322;by  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze si&#281; bawi&#261;,  
A mo&#380;e w&#322;a&#347;nie teraz, na pewno kto&#347;, na pewno kto&#347;  
I w czyich&#347; ramionach wylewa &#322;zy,  
Mo&#380;e on, a mo&#380;e ona, najwa&#380;niejsze, &#380;e nie ty.  
W nat&#322;oku my&#347;li wielu ch&#322;opc&#322;am  
I w niejedn&#261; wielk&#261; podr&#380; wyruszy&#322;am.  
Wiem, &#380;e ty naprawd&#281; to prze&#380;ywasz,  
A ja po prostu &#347;ni&#322;am, ja po prostu &#347;ni&#322;am.  
Pami&#281;tasz mam, jak tuli&#322;a&#347; mnie do snu?  
A teraz tylko b&#380; i pok&#322;en r&#380;  
Ka&#380;dego dnia, jednego tylko chc&#281;:  
B&#322;agam was, zlitujcie si&#281; i zabijcie mnie.  
Codziennie pytam, czy kiedy&#347; to si&#281; sko&#324;czy  
I nienawidz&#281; s&#322; &#380;e "Nic nas nie roz&#322;&#263;  
Codziennie modl&#281; si&#281;, by&#347; zabra&#322; mnie ze sob&#380;  
Ludzie nie maj&#261; prawa, ludzie zabi&#263; mnie nie mog&#261;!  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze si&#281; bawi&#261;,  
A mo&#380;e w&#322;a&#347;nie teraz, na pewno kto&#347;, na pewno kto&#347;  
I w czyich&#347; ramionach wylewa &#322;zy,  
Czy pomy&#347;la&#322;e&#347;, &#380;e to m&#322;og&#322;by  
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze si&#281; bawi&#261;,  
A mo&#380;e w&#322;a&#347;nie teraz, na pewno kto&#347;, na pewno kto&#347;  
I w czyich&#347; ramionach wylewa &#322;zy,  
Mo&#380;e on, a mo&#380;e ona, najwa&#380;niejsze, &#380;e nie ty.  
A po nocy przychodzi dzie&#324;,  
A po burzy spok&#322;j,  
Nagle ptaki budz&#261; mnie  
T&#322;uk&#261;c si&#281; do okien  
A po nocy przychodzi dzie&#324;,  
A po burzy spok&#322;j,  
Nagle ptaki budz&#261; mnie  
T&#322;uk&#261;c si&#281; do okien  
Znowu szary, pusty dom,  
Gdzie schroni&#322;em si&#281;  
I najmi&#380;sza z wszystkich, z wszystkich mi  
Na witra&#380;a szkle,  
Znowu w drog&#281;, w drog&#281; trzeba i&#347;&#263;,  
W &#380;ydzie si&#281; zanurzy&#263;,  
Chocia&#380; w r&#281;ce jeszcze tkwi  
Lekko zwi&#281;d&#322;a r&#380;a...  
A po nocy przychodzi dzie&#324;,  
A po burzy spok&#322;j,  
Nagle ptaki budz&#261; mnie  
T&#322;uk&#261;c si&#281; do okien  
A po nocy przychodzi dzie&#324;,  
A po burzy spok&#322;j,  
Nagle ptaki budz&#261; mnie  
T&#322;uk&#261;c si&#281; do okien